



PRZEMYSŁAW MIKIEWICZ

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Studiów Międzynarodowych
ORCID: 0000-0001-9128-4237
e-mail: przemyslaw.mikiewicz@uwr.edu.pl

ANDRZEJ POLUS

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Studiów Międzynarodowych
ORCID: 0000-0002-6305-1599
e-mail: andrzej.polus@uwr.edu.pl

Lekcje z pandemii. Globalna tragedia wspólnoty

Lessons from the pandemic.
Global tragedy of the commons

Słowa kluczowe:

pandemia, konstruktywizm, wiedza, Zachód, cywilizacja

Keywords:

pandemic, social constructivism, knowledge, the West, civilisation

Lessons from the pandemic. Global tragedy of the commons

In the text we attempt to answer one of the key questions in the field of studies on global international order – is the COVID-19 pandemic a catalyst for the further decline of the West on the international stage? The article is written from the socio-constructivist perspective, and at the center of our ruminations, we placed the issue of the crisis of confidence in scientific knowledge. We assumed that creation and development, of the unprecedented in the mankind history, system of knowledge production and verification, gave the very advantage of the Western civilization and resulted in its dominant position in the world. Currently, apart from the observable confrontations in the economic and political fields, we can also observe the lack of confidence in knowledge-producing systems. We argue that the “escape from reason” manifests itself in international relations in the global “tragedy of the commons”. Moreover, the Latin civilization is in decline due to the decline of the trust in the viability of the systematically produced knowledge, and systematic knowledge production was fundamental to the position of the West in international relations.

Wprowadzenie

Zadając pytanie o to, czy pandemia COVID-19 jest katalizatorem „zmierzchu” Zachodu w polityce międzynarodowej, pytamy o kwestię globalną wielkiej wagi, sformułowaną na bardzo wysokim poziomie ogólności. Dynamika zmian, jaką przyniosła globalna pandemia, uzasadnia pytanie o dalszą pozycję w świecie oraz kondycję zachodniego kręgu kulturowego. Samo zagadnienie kryzysu, schyłku czy upadku Zachodu jest od przynajmniej stu lat przedmiotem badań naukowych i rozważań historiozoficznych¹. Można z powodzeniem budować argumentację dla tezy, że spory dotyczące kierunków rozwoju państw cywilizacji zachodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku zaowocowały dwoma wojnami światowymi – wojnami, w których udział reszty świata był relatywnie niewielki, wojnami, w których głównymi przegranymi i wygranymi były państwa Zachodu i ZSRR.

W ostatnich pięćdziesięciu latach nastąpił znaczny wzrost produkcji i zarazem wzrost światowego PKB w państwach rozwijających się. Obecnie blisko dwie trzecie światowego PKB wytwarzane jest w państwach Globalnego Południa – z największym udziałem Chin i Indii oraz z widoczną marginalizacją i deindustrializacją Afryki Subsaharyjskiej, podczas gdy w połowie lat 70. ubiegłego wieku było to zaledwie 33 proc. Dokonujące się na naszych oczach przebiegunowanie globalnej produkcji gospodarczej rodzi pytania, czy relatywna i absolutna zmiany pozycji gospodarczej państw Zachodu w stosunku przede wszystkim do państw azjatyckich nie czyni promowanych przez Zachód rozwiązań instytucjonalnych, prawnomiędzynarodowych czy aksjologicznych nieatrakcyjnymi dla Globalnego Południa². Używając

- 1 Od czasów Oswalda Spenglera modne stało się w niektórych kręgach wieszczenie „upadku Zachodu”. Zob. O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001. W ostatnich latach ukazały się też prace podejmujące to zagadnienie z różnych perspektyw, m.in. biologicznej, militarnej, gospodarczej czy kulturowej. Zob. J. Penman, *Biohistory. Decline and fall of the West*, Cambridge Scholars Publishing, Cambridge 2015; *Is the West in decline? Historical, military, and economic perspectives*, ed. B. M. Rowland, Lexington Books, New York 2016; D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2017.
- 2 Oprócz rozważań nt. nieprzeszczepialności wywodzących się z Zachodu rozwiązań instytucjonalnych do państwa Globalnego Południa w debacie akademickiej podejmowane jest zagadnienie kryzysu demokracji, por. I. Krastev, S. Holmes, *The light that failed. Why the West is losing the fight for democracy*, Pegasus Books, New York 2020.

leksyki Josepha S. Nye'a, zapytać można, czy *soft power* Zachodu nie jest obniżany przez zmianę jego usytuowania w międzynarodowym podziale pracy. Zagadnienia te, mimo że nierozważane szczegółowo w tekście, koniecznie należy uwzględnić w kontekście rozważań wokół kwestii pandemii COVID-19 jako katalizatora procesu zmierzchu Zachodu.

Badacze stosunków międzynarodowych wiążą ten temat na ogół z problematyką hegemonii lub dominacji w globalnym systemie międzynarodowym. Prace teoretyków realizmu obfitują w koncepcje wojen hegemonicznych, w wyniku których zgodnie z ponadczasowymi cyklami dojdzie do kresu Zachodu, tak jak kres miały wszystkie imperia w dziejach (tematykę tę podnosili m.in.: R. Gilpin, J. Mearsheimer, D. Snidal). W optyce realizmu politycznego wzorce rywalizacji o prymat powtarzają się, a więc i kres dominacji Zachodu – lub zachodniego mocarstwa hegemonicznego – staje się procesem „naturalnym”. Liberalowie raczej wierzą w ostateczny sukces zachodnich wartości i instytucji oraz ich powszechną użyteczność, co ma zapewnić Zachodowi trwałą pozycję w świecie. Kres Zachodu nie mieści się zatem zbyt nio w liberalnym schemacie myślenia. Z kolei marksiści posiadają w swym intelektualnym dorobku wizję końca Zachodu wraz z oczekiwanym upadkiem globalnego kapitalizmu i nowoczesnego systemu-świata³.

Celem naszym w artykule jest odpowiedź na kluczowe pytanie z zakresu studiów nad globalnym łańcem międzynarodowym: czy bieżąca pandemia COVID-19 jest katalizatorem wspomnianego wyżej schyłku lub wręcz upadku Zachodu. Pytanie to stawiamy w szczególnym kontekście – kryzysu wiedzy i zinstytucjonalizowanej nauki, które były fundamentem bezprecedensowej dominacji Zachodu w nowożytnym świecie. Na potrzeby artykułu przyjmujemy roboczą definicję Zachodu rozumianego w kategoriach całości kulturowo-politycznej, przeciwstawionej w sensie kulturowo-cywilizacyjnym „reszcie świata”⁴. Z jednej strony pojęcie Zachodu jest dyskusyjne i jego zastosowanie w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi może skłaniać do stawiania licznych znaków zapytania, ale z drugiej strony bez tego pojęcia nie dałoby się opisać nowożytnej historii oraz współczesności. Zachód będzie zatem oznaczał dla nas cywilizację zachodnią w rozumieniu

3 I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Dialog, Warszawa 2007, s. 111-128.

4 Zob. R. Scruton, *Zachód i cała reszta*, Zyk i S-ka, Poznań 2003.

bliskim paradygmatowi cywilizacyjnemu Samuela P. Huntingtona. Nie podejmując polemiki z Huntingtonem, przyjmujemy jedynie, że spośród różnych opozycji binarnych, poprzez które badacze starają się sytuować Zachód w dyskursie akademickim („my i oni”, „Zachód i cała reszta”, „Wschód–Zachód”, „bogata Północ – Globalne Południe”) podejście cywilizacyjne jest adekwatne z naszego punktu widzenia, ponieważ pozwala na traktowanie go jako całości kulturowej definiowanej przez filozofię, wartości, stosunki społeczne, obyczaje, światopogląd⁵. W takim ujęciu Zachód jest oczywiście konstruktem, ale jest to konstrukt ugruntowany w praktyce dyskursywnej i politycznej świata; jest historycznie względnie trwałą rzeczywistością intersubiektywną. W ramach cywilizacji zachodniej nasza uwaga skupia się z oczywistych względów na Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nie pomijamy oczywiście faktu, że do cywilizacji zachodniej możemy zaliczyć także Australię, Nową Zelandię czy Kanadę, ale ich polityczne znaczenie jest drugorzędne.

Paradygmat cywilizacyjny, podobnie jak inne teorie stosunków międzynarodowych, narzuca określoną perspektywę poznawczą, która z góry określa to, co może być przedmiotem badania i ostatecznie – co może być uprawionym wnioskiem z badań. Teorie dostarczają przewidywalnych wizji świata i przewidywalnej oceny materiału empirycznego bez możliwości wyjścia poza te ograniczenia. Łączy je to, że pomimo aspiracji naukowych ich wspólnym mianownikiem jest myślenie ideologiczne. Nieprzypadkowo wymieniano na ogół trzy paradygmaty – ich podstawą są trzy nowoczesne doktryny polityczne: konserwatyzm, liberalizm i marksizm, którym w literaturze przedmiotu odpowiadają: realizm, nurty liberalne i podejścia neomarksistowskie. Każda z teorii narzuca określoną interpretację świata. Być może pandemia zapowiada konieczność odejścia od ugruntowanych wzorców postrzegania dotychczas istniejącego porządku światowego, a więc zapowiada „koniec rzeczywistości, jaką znamy”⁶.

- 5 S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Muza SA, Warszawa 1996, s. 20.
- 6 Taką ideę, aczkolwiek bez korelacji z pandemią, ale z systemową zmianą, jaka rozpoczęła się symbolicznie w 1968 roku, zasugerował Immanuel Wallerstein w tytule swej książki z 1999 r. Zob. I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, A. W. Jelonek, K. Tyszka, Scholar, Warszawa 2004.

Chcąc uniknąć uzależnienia od tradycyjnych teorii, podejście nasze do problematyki zmierzchu Zachodu oparliśmy na perspektywie konstruktywistycznej, której źródło nie tkwi w historii myśli politycznej, lecz w teoriach socjologicznych⁷. Tym samym wewnątrznie zróżnicowany nurt konstruktywistyczny⁸ dostarcza nie tylko bardziej ideologicznie neutralnego spojrzenia, ale pozwala także na głębszą interpretację zagadnień ze względu na poszukiwanie ich społecznych uwarunkowań. Szczęólnego znaczenia nabiera w tym kontekście relacja pomiędzy myśleniem i działaniem, która jest jednym z istotniejszych założeń tego podejścia badawczego. Konstruktywizm nie jest teorią, jak stwierdził Nicholas Greenwood Onuf, lecz sposobem badania stosunków międzynarodowych przy założeniu, że państwa są tworzone przez praktykę życia społecznego w procesie wzajemnego konstruowania społeczeństwa i ludzi⁹.

Aksjomatem dla tego podejścia jest idea społecznego konstruowania rzeczywistości. Pod tym pojemnym hasłem kryje się wiele treści. Jednak zasadnicza idea sprowadza się do tego, że rzeczywistość społeczna nie istnieje w sensie ontologicznym w taki sam sposób jak rzeczywistość przyrodnicza. Świat składa się z faktów przyrodniczych i społecznych, a te drugie – w przeciwieństwie do bytów świata natury – są konstytuowane przez praktyki dyskursywne. W sensie metodologicznym konstruktywizm zakłada zarówno społeczne konstruowanie rzeczywistości w znaczeniu ontologicznym, jak i społeczne konstruowanie wiedzy w sensie epistemologicznym¹⁰.

Doprecyzował to podejście najczęściej cytowany w naszym obszarze badawczym konstruktywista – Alexander Wendt – poprzez tezę, iż „Rodzaje społeczne nie spełniają pierwszej przesłanki realizmu [naukowego – PM,

- 7 S. Guzzini, *The reconstruction of constructivism in international relations*, „European Journal of International Relations” 2000, vol. 6, issue 2, s. 150 i n.
- 8 Konstruktywizm jest wewnątrznie zróżnicowanym nurtem badawczym. W naszej analizie przyjęliśmy podstawowe założenia konstruktywistycznego myślenia bez odwoływania się do poszczęólnych jego wersji.
- 9 N. G. Onuf, *Making sense, making worlds*, Routledge, London 2013, s. 3–4. Niektórzy badacze sytuują jednak konstruktywizm pośród innych teorii. Nie podejmujemy polemiki z takimi stanowiskami, ponieważ zagadnienie to nie ma bezpośredniego związku z podejmowaną przez nas tematyką.
- 10 S. Guzzini, *The reconstruction of constructivism...*, s. 159–160.

AP], że świat istnieje niezależnie od istot ludzkich”¹¹. Z tego założenia wynika ważna konsekwencja: znaczenie układu sił w polityce międzynarodowej jest stanowione w znacznej części przez rozkład interesów, a treść interesów jest z kolei stanowiona przez w dużej części przez idee. Inaczej rzecz ujmując: byty świata przyrody można traktować jako niezależne od postrzegającego podmiotu; świat społeczny tworzą ludzie, a kształt wszelkich instytucji społecznych jest warunkowany przez specyficzne sposoby myślenia. To one materializują się w rzeczywistości, a idee mają charakter intersubiektywny. W ten sposób podkreślony zostaje ścisły związek między myśleniem i wiedzą a działaniem instytucjonalnym.

Przyjmujemy powyższe założenia konstruktywizmu społecznego bez zajmowania stanowiska wobec sporów między mniej lub bardziej radykalnymi wersjami nurtu, jakie wyodrębnili zwłaszcza A. Wendt i F. Kratochwil, sugerując podział na konstruktywizm „cienki” (*thin*) i „gęsty” (*thick*) zależnie od tego, czy język jest traktowany jako konstytutywny element tworzący rzeczywistość, czy też język i komunikowanie uważane są za odrębne oblicza życia społecznego¹². Dla naszych badań istotne jest to, że porządek międzynarodowy jest rodzajem ładu społecznego, konstruowanym i rekonstruowanym przez społeczne praktyki dyskursywne. To abstrakcyjne założenie ma całkiem konkretne przełożenie na przedmiot naszego zainteresowania, intersubiektywna wiedza stała się bowiem podstawą bezprecedensowej przewagi Zachodu w świecie.

Ze względu na obszerność zagadnienia i bardzo ogólny charakter naszego wywodu nie mogliśmy w naszym podejściu zastosować drobiazgowej analizy poszczególnych zjawisk składających się na całościowy obraz przemian łączących się z kryzysem Zachodu. Dlatego też w naszym opisie rzeczywistości posłużyliśmy się danymi o charakterze ilustracyjnym. Poziom analizy i rozległość zjawisk wykluczyły ścisły empiryzm, którego skądinąd konstruktywizm nie wyklucza. W zamian jednak przedstawiliśmy procesy związane z rolą intersubiektywnej wiedzy w dominacji Zachodu oraz podjęliśmy się analizy charakteru przemiany mentalnej,

11 A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, przeł. W. Derczyński, Scholar, Warszawa 2008, s. 72.

12 A. Holzsheiter, *Between communicative interaction and structures of signification. Discourse theory and analysis in international relations*, „International Studies Perspectives” 2014, vol. 15, issue 2, s. 142–162.

jaka dokonuje się w świecie objętym hegemonią zachodniego racjonalizmu, który przechodzi kryzys, przyspieszony i zintensyfikowany przez pandemię. Czas powstania artykułu – latem 2020 r. – wymusił ograniczenie perspektywy oglądu do pierwszego półrocza trwania pandemii.

Postmodernizm i schyłek Zachodu

Podejście konstruktywistyczne jest częścią wielkiego – dotyczącego wszystkich nauk społecznych – przełomu refleksyjnego, obejmującego także badania nad stosunkami międzynarodowymi, który rozpoczął się już w końcu XX w. Konstruktywizm jest produktem refleksji nad „prawdą”, pojęcie zaś intersubiektywności – wyrazem niemożności dojścia do pełnego poznania „rzeczywistości samej w sobie”. W naszej ocenie pandemia COVID-19 przyspieszyła procesy odchodzenia od racjonalizmu, czyli swoistej ucieczki od rozumu¹³. Postmodernizm, feminizm, postkolonializm czy konstruktywizm pojawiły się jako formy refleksyjności, mające uświadomić nam głęboko intersubiektywny charakter wiedzy o otaczającym nas świecie. Ich intencją nie było porzucenie racjonalnego myślenia. Tymczasem w „wynaturzonej” formie prezentowane są one często jako afirmacja „postprawd”, „fake newsów” czy też myślenia magicznego oraz ich funkcjonowania w rzeczywistości społecznej jako równoprawnych – w stosunku do wiedzy naukowej – sposobów opisu rzeczywistości. Relatywizm i postmodernistyczny zwrot w naukach społecznych w świecie zachodnim są intelektualną konsekwencją dwóch wojen światowych i faktu zaistnienia w nim dwóch totalitaryzmów. Postmodernizm, z zasadą wątpienia i poszukiwania różnych dróg rozumienia rzeczywistości międzynarodowej, wiąże się bezpośrednio z wprowadzaniem do debaty publicznej kolektywnego poczucia winy, które jest obecne szczególnie w dyskursie politycznym Europy Zachodniej, w USA występuje zaś symptomatycznie.

Często wydajemy sądy o świecie zachodnim na podstawie „najgorszych momentów” w jego historii. Kwestia „postkolonialnej winy”, „przywilejów białego mężczyzny”, czerpania zysków z eksploatacji Globalnego Południa, doprowadzenia do wybuchu dwóch wojen światowych czy

13 Posługując się pojęciem „ucieczki od rozumu”, nawiązujemy w oczywisty sposób do Ericha Fromma i jego *Ucieczki od wolności*, akcentując jednak przede wszystkim społeczne, a nie psychologiczne uwarunkowania tego procesu. Zob. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. A. Ziemilski, Czytelnik, Warszawa 2000.

powstania w europejskim kręgu kulturowym faszyzmu i komunizmu są punktami referencyjnymi, które mają stanowić o tym, czym jest Zachód i do czego doprowadził w polityce międzynarodowej¹⁴ lub raczej – do czego może doprowadzić bezrefleksyjna konstrukcja wiedzy intersubiektywnej na temat otaczającego nas świata. Relatywizm postmodernizmu jest wentylem bezpieczeństwa, który ma wbudować refleksyjność w zachodni sposób myślenia, tak by argumenty przemawiające za jakąś kwestią (wyższością jednej rasy nad innymi, zaletami społeczeństwa patriarchalnego czy rolą, jaką konkretny naród ma odegrać w dziejach ludzkości) nie zostały przyjęte za pewnik, wokół którego organizować się będą społeczeństwa świata rozwiniętego. Popularność postmodernizmu, rozbijającego jednorodny ontologicznie ogląd świata, prowadzi do oskarżeń o dekadencję pod adresem starego kontynentu, który nie jest w stanie „stawać po swojej stronie w trakcie sporów, w których uczestniczy”¹⁵.

Jednakże w istocie przez postmodernistyczny zwrot w naukach społecznych dąży się do nieprzyjmowania za oczywistą każdej logicznie uzasadnionej argumentacji. Tymczasem, jak wzmiankowano powyżej, to dziedzictwo oświecenia – poszukiwanie prawdy drogą naukową – dało Zachodowi przewagę nad resztą świata. Kompromitacja nauki w kilku przypadkach nie sprawia, iż naukowa metoda dochodzenia do prawdy staje się zupełnie zdyskredytowana. Jednakże pandemia COVID-19 i wielość (lub milczenie) środowiska naukowego podważyły zaufanie do systemowego tworzenia i weryfikowania wiedzy. Sytuację tę można zrozumieć jako efekt mechanizmu obronnego naszych mózgów przed nierozumieniem i dążeniem do uzyskania „całkowitej pewności”¹⁶. Innymi słowy, tworzenie jakichkolwiek rozumień i wyjaśnień dla otaczających nas fenomenów jest lepsze niż brak wyjaśnienia lub wielość konkurujących ze sobą wyjaśnień. Odczucie psychologicznej satysfakcji z objęcia umysłem danego zjawiska usuwa niepokój egzystencjalny. Niepokój ten może mieć charakter zbiorowy – i taki jest w dobie pandemii COVID-19. Biolodzy, którzy po rozszyfrowaniu ludzkiego

14 Sytuacja środkowoeuropejskich państw postkomunistycznych jest inna, gdyż to one były obiektem agresji/znajdowały się pod okupacją nazistowskich Niemiec i ZSRR.

15 Por. D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*

16 Michał Heller zauważa, iż „jest to instynkt tak silny, że często wolimy żyć w złudzeniu, że taką pewność uzyskaliśmy, niż zdobyć się na odwagę, by uznać przegraną”, M. Heller, *Moralność myślenia*, Copernicus Center Press, Kraków 2018, s. 91.

genomu jawili się jako uczeni mogący powiedzieć coś wiążącego o naturze człowieka, nie są obecnie w stanie podać spójnej odpowiedzi na fundamentalne dla ludzkości pytania: czy nastąpi kolejna fala pandemii? Jakiej skuteczności możemy oczekiwać po szczepionce na koronawirusa? Jaki lek jest skuteczny w walce z COVID-19?

Brak odpowiedzi na powyższe pytania rodzi kolejne: czy powinniśmy wierzyć nauce w innych kwestiach? Wątpliwości, aczkolwiek uzasadnione w swojej wynaturzonej formule, legitymizowanej założeniem społecznej konstrukcji wiedzy, promują swoistą ucieczkę od rozumu i promowanie teorii spiskowych lub wyjaśnień świadomie irracjonalnych. Liczne towarzystwa płaskiej Ziemi, popularność wróżbiarstwa czy teorie starożytnych kosmitów są najlepszymi dowodami na to, co stało się z ideą wprowadzania i systematycznego testowania hipotez. W praktyce dyskursu hipotezy często zmieniają się w dogmaty, a ich funkcjonowanie uzasadniane jest zdegenerowaną wizją postmodernizmu, który ma (rzekomo) sankcjonować istnienie nieskończonej liczby interpretacji otaczającej nas rzeczywistości. Nie mamy więc kryteriów prawdziwości wydawanych sądów, gdyż wiedza jest konstruktem społecznym, a zatem każda interpretacja staje się równoprawna w stosunku do pozostałych.

Zgadzamy się z twierdzeniem, że wiedza naukowa jest w istocie wiedzą głęboko społeczną, ale istnieje również konwencja jej tworzenia, która ma wbudowane w siebie dążenie do autokorekt, weryfikacji, powtarzalności eksperymentów, triangulacji danych i źródeł, etc., czyli tego, co nazywamy metodyką badań. Nie twierdzimy, że wiedza naukowa jest wiedzą bezwzględnie pewną, ale ze wszystkich dotychczasowych sposobów tworzenia wiedzy model oświeceniowy przyczynił się do największego rozwoju ludzkości w jej historii. W naszej ocenie brak jednoznacznej reakcji środowiska akademickiego w okresie pandemii COVID-19 stał się jednym z katalizatorów procesu odchodzenia od racjonalizmu. Poniżej przedstawimy przykłady ilustrujące irracjonalne podejście do stosunków międzynarodowych w dobie COVID-19.

Polityzacja ucieczki od rozumu

Relatywnie łatwo jest podać przykłady społecznej konstrukcji fałszywej wiedzy w kontekście polityki wewnętrznej. Sytuacje te ilustrowane są za pomocą pojęć: „postprawdy” czy „fake newsów”, będących stałymi elementami życia

politycznego. Donald Trump argumentujący, że na jego zaprzysiężeniu było więcej osób niż u jego poprzednika, Aleksandr Łukaszenka przekonujący podczas protestów przeciwko fałszerstwom wyborczym w 2020 roku, że trwa koncentracja wojsk w Polsce, Czechach i na Litwie, wojsk, które są „15 minut od białoruskiej granicy”, czy dwie komisje badające przyczyny katastrofy smoleńskiej w Polsce – prezentujące dwa konkurencyjne, oparte na wiedzy eksperckiej wyjaśnienia tego, co stało się w Smoleńsku 10 kwietnia 2010, stanowią banalne przykłady dewaluacji wiedzy. Wydawać by się mogło, że system międzynarodowy ma więcej barier wejścia chroniących go przed irracjonalnymi rozwiązaniami, będącymi wynikiem jednostkowych decyzji politycznych, za którymi może stać niedoinformowany lub cyniczny polityk. Należy jednak pamiętać, że wiele jednostkowych decyzji politycznych ma konsekwencje międzynarodowe. Przed COVID-19 wiele działań prowadzonych przez Zachód i państwa zaliczane do Zachodu uważano za irracjonalne. Decyzja premiera Davida Camerona o referendum w sprawie wyjścia Zjednoczonego Królestwa z UE, otwarcie granic dla uchodźców przez kanclerz Angelę Merkel bez określenia możliwej wielkości fali migracji do Europy czy brak woli długoterminowego zaangażowania państw Zachodu w Libii po obaleniu Muammara Kaddafiego przytaczane są jako dowody na irracjonalną krótkowzroczność polityczną.

Część z komentatorów może uznać powyższe przykłady za argumenty wspierające tezę o marginalizacji Europy w stosunkach międzynarodowych. Z naszego punktu widzenia ważniejsze jest jednak to, co w kontekście tezy o „zmierzchu Zachodu” uwidoczniła pandemia COVID-19. Po pierwsze, uświadomiła ona nam, jak kruchy jest obecny system międzynarodowy z jego wszystkimi racjonalnymi fundamentami, co przejawia się w słabości mechanizmów koordynacji działań i przeciwdziałania wchodzeniu do obiegu międzynarodowego nieprawdziwych informacji. Po drugie, pandemia przywróciła państwom pierwszoplanową rolę w grze międzynarodowej. Po trzecie wreszcie, ukazała ona dobitnie fakt, że nierówności globalne nie będą się zmniejszały w bliskiej perspektywie czasowej.

Te trzy lekcje z pandemii skorelowane mogą być z trzema klasycznymi „paradygmatami” w teoriach stosunków międzynarodowych. Realizm w swoich różnych odsłonach od wielu lat opierał się na założeniu, że państwa są głównymi aktorami na scenie międzynarodowej. Liberalny projekt budowy instytucji, które mają zapewnić trwałość kooperacji, nie sprawdził się, kapitał zaś, pomimo pandemii, nie jest relokowany do obszarów

najbardziej go potrzebujących; w istocie obserwujemy proces jego akumulacji w „centrum gospodarki-świata”, co wydaje się z kolei potwierdzać tezy nurtu neomarksistowskiego. Kryzys multilateralizmu, któremu poświęcimy więcej miejsca poniżej, odrodzenie tendencji narodowych i rewitalizacja państw w stosunkach międzynarodowych oraz wzrost globalnych nierówności są procesami, które zaczęły się przed pandemią. Pandemia jedynie wzmocniła tendencje, które były widoczne w systemie międzynarodowym po 11 września 2001.

Trzy klasyczne nurty interpretacji stosunków międzynarodowych łącznie dają dobrą ilustrację przyczyn dominacji świata zachodniego w stosunkach międzynarodowych. W porządku międzynarodowym dominowały państwa narodowe, będące produktem nowożytności, powstałe w świecie zachodnim i „przeszczepiane” w dobie dekolonizacji czy procesów modernizacji do innych regionów świata. Przewaga państw zachodnich, która była konsekwencją procesu historycznego, a nie przeszczepionym rozwiązaniem w zakresie zarządzania danej społeczności, była oczywista. Kapitalizm, uznany za najbardziej efektywny sposób gospodarowania, przyniósł globalne nierówności, zjawisko „pustego pieniądza”¹⁷, deindustrializację Globalnego Południa, niestabilność rynków finansowych i konflikt między Stanami Zjednoczonymi, kontrolującymi międzynarodowe przepływy finansowe (przez mechanizm SWIFT i dominację dolara), a Chinami, niezdolnymi do wprowadzenia zakumulowanego kapitału do obrotu międzynarodowego w ramach systemu zdominowanego przez USA. Jak kompleksowo wyjaśnił Thomas Piketty¹⁸, kapitał przynosi dużo większe stopy zwrotu niż inne sposoby zarobkowania, a Chińczycy nie są w stanie wprowadzić do obrotu zakumulowanego w Państwie Środka kapitału, co jest praprzyczyną konfliktu na linii Waszyngton–Pekin, którego widocznym efektem jest rozpoczęta w 2019 roku wojna celna¹⁹.

17 Administracja Donalda Trumpa podjęła w obliczu pandemii koronawirusa decyzję o zwiększeniu relacji amerykańskiego długu do PKB ze 100% w 2019 do 160% w 2025. Amerykańska Rezerwa Federalna w zasadzie stała się bankiem światowym, kredytuującym globalną walkę z pandemią poprzez dodruk pieniądza. Jest możliwe, że z czasem dojdzie do stopniowej utraty znaczenia USD jako waluty światowej.

18 T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, przeł. A. Bilik, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.

19 Oczywiście rywalizacja chińsko-amerykańska nie może być sprowadzona jedynie do wojen celnych i możliwości pomnażania zakumulowanego kapitału.

Spoiwem systemu międzynarodowego, opierającego się na relatywnie silnych państwach Zachodu i ośrodkach akumulacji kapitału, były instytucje i reżimy międzynarodowe, które miały określać warunki współpracy. Państwowość, globalny kapitalizm i instytucje międzynarodowe korzystały z dorobku nauki, by uczynić swoje funkcjonowanie jak najbardziej efektywnym. Wiedza na temat relacji międzynarodowych była jednak społecznym konstruktem. Wiedza ta legitymizowała określone wzorce zachowań, ich egzekucja zaś odbywała się przez sojusz kapitalizmu z silnymi państwami Zachodu oraz przez będący emanacją tego sojuszu multilateralizm. Multilateralizm, zdefiniowany blisko trzy dekady temu przez Johna Ruggie²⁰, jest najmłodszym i najsłabszym elementem opisanego powyżej systemu, elementem, w którym przemiany uznane mogą być za papierek lakmusowy zmian, jakie zachodzą w świecie współczesnym.

Rywalizacja oprócz sfery geopolitycznej i walki o przedefiniowanie międzynarodowego systemu finansowego toczy się również na polu idei państwa. Neoliberalny „The Economist”, wielokrotnie podejmował zagadnienie rywalizacji amerykańsko-chińskiej. W artykułach publikowanych na łamach tego czasopisma (zdecydowana większość tekstów publikowana jest bez podawania informacji, kto jest ich autorem) oprócz rywalizacji gospodarczej zwracano uwagę na błędne założenie, że wraz z przeszczepianiem na grunt chiński elementów gospodarki wolnorynkowej w Państwie Środka również w „magiczny” sposób przyjęty zostanie zachodni system aksjologiczny, innymi słowy, nadzieje na demokratyzację Chin były płonne, a liberalna demokracja nie jest warunkiem koniecznym dla rozwoju gospodarczego. Co więcej, relatywnie szybkie poradzenie sobie Chin z pandemią koronawirusa staje się argumentem za tezą, że państwa niedemokratyczne są efektywniejsze w działaniach na rzecz dobra wspólnego obywateli. Zachód wydaje się nie dostrzegać, że państwo chińskie jest osadzone w zupełnie innym paradygmacie państwowości – państwa cywilizacyjnego, nie mającego wizji eksportu swojego systemu politycznego poza własne granice ani importu rozwiązań politycznych do siebie, podczas gdy Zachód podejmował próby przeszczepiania różnorodnych form demokracji wzorowanej na demokracji zachodniej do innych części globu. Por. *The West is now surer that China is not about to liberalise*, „The Economist”, 16 XI 2019 [dostęp: 08 XII 2020], dostępny w internecie: <<https://www.economist.com/china/2019/11/16/the-west-is-now-surer-that-china-is-not-about-to-liberalise>>; M. Jacques, *Can the West's democracy survive China's rise to dominance?*, „The Economist” Open Future, 14 VI 2018 [dostęp: 08 XII 2020], dostępny w internecie: <<https://www.economist.com/open-future/2018/06/14/can-the-west-s-democracy-survive-chinas-rise-to-dominance>>.

20 Zob. J.G. Ruggie, *Multilateralism: the anatomy of an institution*, „International Organization”, Summer 1992, vol. 46, issue 3, s. 561–598.

Jeśli COVID-19 może być uznany za katalizator procesów zachodzących w stosunkach międzynarodowych, to po sześciu miesiącach od stwierdzenia pandemii najbardziej widoczny jest kryzys multilateralizmu. Helmut Kohl w połowie lat 90. ubiegłego wieku argumentował, że państwa narodowe są zbyt małe, aby efektywnie przeciwdziałać problemom globalnym, dlatego też koniecznością jest stworzenie w Europie unii politycznej, będącej w stanie sprostać nowym wyzwaniom. Ostatnia dekada ubiegłego wieku w istocie była złotą erą multilateralizmu. Możemy nawet mówić o często bezkrytycznej wierze w recepty „prorozwojowe” promowane przez międzynarodowe instytucje finansowe i o fenomenie powstawania wielu (często posiadających podobne kompetencje i zakresy działania) regionalnych ugrupowań integracyjnych²¹. Unia Europejska jawiła się jako „wzorzec z Sevres” integracji regionalnej i jej reżim instytucjonalny przeszczepiany był do innych miejsc na świecie. Projekt multilateralny, zakorzeniony w neoliberalnej teorii stosunków międzynarodowych, miał być grą o sumie niezerowej, w której instytucje o charakterze transnarodowym zapewniałyby współpracę i przeciwdziałały zjawiskom *free-ridingu*. Literatura poświęcona kryzysowi multilateralizmu jest obszerna²², jednakże to pandemia COVID-19 udowodniła, że zakorzeniony w zachodniej liberalnej filozofii multilateralizm nie był efektywnym rozwiązaniem dla problemów o zasięgu globalnym.

Kryzys multilateralizmu widoczny był od dawna i przejawiał się m.in. w ciągłych wezwaniach do reformy systemu ONZ, krytyce funkcjonowania Banku Światowego, WTO i IMF oraz próbach tworzenia alternatywnych wobec międzynarodowych instytucji finansowych źródeł kapitału (np. New Development Bank utworzony przez państwa BRICS). W ostatnich latach pojęcia brexitu i kryzysu Unii Europejskiej są odmieniane przez wszystkie przypadki, nadzieje zaś na trwałe zjednoczenie się społeczności międzynarodowej wokół kwestii zmian klimatycznych zgasły po wycofaniu

- 21 Proces ten był widoczny szczególnie w Afryce Subsaharyjskiej, której integrację regionalną często porównuje się do talerza spaghetti, jako że istnieje tam wiele organizacji, których kompetencje się przecinają. Szerzej nt. regionalnej integracji w Afryce zob. K. Czernichowski, *Integracja afrykańska: uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*, CeDeWu, Warszawa 2010.
- 22 T. Flockhart, *Is this the end? Resilience, ontological security, and the crisis of the liberal international order*, „Contemporary Security Policy” 2020, vol. 41, issue 2, s. 215–240; por. N. Woods, *Global governance after the financial crisis. A new multilateralism or the last gasp of the great powers?*, „Global Policy” 2010, vol. 1, issue 1, s. 51–63.

się USA z porozumienia paryskiego. Pandemia COVID-19 nie tylko pokazała, jak nieprzystosowane są instytucje międzynarodowe do radzenia sobie z nagłym zagrożeniem, ale rewitalizowała także unilateralizm i protekcjonizm. Zgodnie z danymi z bazy Global Trade Alert przygotowywanymi przez Uniwersytet St. Gallen w 2020 roku 75 państw wprowadziło ograniczenia lub całkowite zakazy eksportu sprzętu medycznego i ochronnego, koniecznego do walki z pandemią²³.

Administracja USA weszła w otwarty konflikt z firmą 3M, domagając się wstrzymania przez tę korporację sprzedaży masek typu N95 do Kanady i państw Ameryki Południowej. Rewitalizowany został wówczas *Defence Protection Act* z okresu wojny koreańskiej, pozwalający używać „wszelkich możliwych środków”, aby nabyć sprzęt ratujący życie. Wojenna retoryka towarzyszyła administracji amerykańskiej, konstruującej intersubiektywne postrzeżenie zaistniałej sytuacji w ramach nadrzędnego hasła Donalda Trumpa – *America first!* Doradca prezydenta ds. handlu, Peter Navarro, określił 3M jako firmę, która „jęczy i zachowuje się jak obcy naród”²⁴, nie dostarczając zamówionych masek Amerykanom i sprzedając je poza granice kraju. Dodatkowo zatarg o dobra rzadkie (a takimi okazały się maski w dobie pandemii) pokazuje, że dojsć może również do międzypaństwowych sporów dyplomatycznych. USA, działając na podstawie *Defence Protection Act*, na początku kwietnia 2020 skonfiskowały na lotnisku w Bangkoku transport masek przeznaczonych dla Niemiec, co niemiecki minister spraw wewnętrznych określił mianem aktu „współczesnego piractwa” i działaniem rodem z „dzikiego zachodu”²⁵. Tym samym, bazując na uświadomieniu społeczeństwom faktu uzależnienia większości państw świata (a w zasadzie działających na ich terytoriach firm) od globalnych łańcuchów dostaw, można wyciągnąć kolejną lekcję z pandemii – w sytuacji kryzysowej o zasięgu globalnym wdrażane są rozwiązania lokalne, które nie

23 Global Trade Alert, dostępny w internecie [dostęp: 01 IX 2020]: <https://www.globaltradealert.org/global_dynamics>.

24 S. Westwood, J. Diamond, *Trump announces face mask manufacturing deal with 3M after contentious negotiations*, CNN [online], 07 IV 2020 [dostęp: 01 IX 2020], dostępny w internecie: <<https://edition.cnn.com/2020/04/06/politics/trump-3m-defense-production-act-masks/index.html>>.

25 *US accused of 'modern piracy' after diversion of masks meant for Europe*, „The Guardian” [online], 04 IV 2020 [dostęp: 02 IX 2020] dostępny w internecie: <<https://www.theguardian.com/world/2020/apr/03/mask-wars-coronavirus-outbidding-demand>>.

eliminują wirusa, ale mają doraźnie przeciwdziałać jego rozprzestrzenianiu się. Symptomatyczny przykład „wojny” o maski między USA a firmą 3M i Niemcami, Kanadyjczykami oraz państwami Ameryki Południowej wskazuje na kryzys sojuszu kapitalizmu i państwa, który był podstawą nowoczesności i dominacji Zachodu w stosunkach międzynarodowych.

Wydaje się, że Stany Zjednoczone, będące filarem świata zachodniego i chcące zachować status supermocarstwa, powinny w sytuacji kryzysowej przejąć funkcję lidera i dokładać starań, by jak najszybciej zakończyć epidemię. Pozbawianie transatlantyckich sojuszników możliwości zakupu środków ochrony osobistej nie jest najlepszą strategią w kontekście budowania wizerunku USA jako przywódcy całego świata zachodniego.

Reakcje państw w dobie pandemii wykazały, że mamy do czynienia z sytuacją globalnej tragedii wspólnoty²⁶. Koncepcja ta, wywodząca się z mikroekonomii i teorii gier (TG) pokazuje, w jaki sposób destrukcji ulega dobro wspólne (publiczne²⁷), jeśli mamy do czynienia z ukierunkowanymi na indywidualny zysk podmiotami. W naszym przypadku dobrem publicznym może być relatywnie stabilny system międzynarodowy wraz z jego przewidywalnością. Teoretycznym wyjściem z pułapki tragedii wspólnoty jest stworzenie regulacji, które określą, w jaki sposób powinny zachowywać się podmioty korzystające z danego dobra, tak aby nie uległo ono zniszczeniu. Jeśli na szali jest bezpieczeństwo zdrowotne ludzkości²⁸ i żadne z państw świata nie posiada zasobów ani woli politycznej, by przeforsować i wyegzekwować określone rozwiązania w skali globalnej, zasadnym wydaje się stworzenie lub wzmocnienie reżimu międzynarodowego, który będzie przeciwdziałał rozprzestrzenianiu się pandemii. Takie rozwiązanie sugeruje zdroworozsądkowe wnioskowanie, oparte na teorii gier i symulacjach ekonomicznych. Jednakże, jak wzmiankowano

26 Określaną czasem mianem „tragedii wspólnego pastwiska”.

27 Na temat nadużywania koncepcji dóbr publicznych w stosunkach międzynarodowych zob. D. Kopiński, A. Polus, *Nędza koncepcji globalnych dóbr publicznych*, „Politeja” 2019, nr 3 (60), s. 269–287.

28 Należy podkreślić ogromne uproszczenie, którego tu dokonujemy. Według dzisiejszej wiedzy pandemia COVID-19 (zakładając, że wirus nie zmutuje w bardziej zjadliwą formę) nie doprowadzi do głębokiej zmiany demograficznej struktury ludzkości. Niemniej działania podjęte przez międzynarodowy kapitał, państwa i organizacje multilateralne pokazują, w którą stronę rozwijać może się zmiana systemu międzynarodowego.

powyżej, mamy obecnie do czynienia ze specyficzną ucieczką od rozumu. Przejawia się ona w legitymizowaniu działań doraźnych i kształtowaniu wiedzy intersubiektywnej tak, by nie było jasnych kryteriów oceny, jakie rozwiązanie danego problemu jest optymalne w warunkach braku pełnej wiedzy na dany temat.

Sytuację tę obrazuje decyzja o wycofaniu Stanów Zjednoczonych ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i zmniejszeniu o 15% budżetu tej wyspecjalizowanej organizacji ONZ. WHO wykazuje niektóre cechy reżimu międzynarodowego, który koordynowałby działania mające na celu zwalczanie pandemii. Mając świadomość wszelkich niedostatków WHO, zasadnym wydawałoby się wspieranie i reformowanie tej organizacji. Światowa Organizacja Zdrowia nie ma możliwości wdrażania sankcji przeciwko państwu nierespektującym bądź jawnie łamiącym jej zalecenia.

W tym kontekście interesujące jest, że w kompetencje nakładania sankcji handlowych na państwa członkowskie została wyposażona powstała w złotej erze multilateralizmu Światowa Organizacja Handlu²⁹ (WTO). Można doszukiwać się podłoża tak szerokiej kompetencji WTO we wspomnianym powyżej sojuszu kapitalizmu z państwami Zachodu, którego efektem były multilateralne formuły współpracy wspierające wolny handel.

WHO posiada również relatywnie niski budżet – 4,4 mld USD – na lata 2018/19. Dla porównania wpływy nowojorskiego szpitala Presbyterian Hospitalat Weill Cornell Medical Center przekroczyły w 2019 roku 5 mld USD, a szpital uniwersytecki w Cleveland osiągnął wpływy o 0,5 mld USD wyższe niż budżet Światowej Organizacji Zdrowia³⁰... Można krytykować WHO za uprawianie polityki, zbytnią uległość wobec Chin, zbyt wolne zbieranie i analizowanie danych, można atakować stojącego na jej czele Etiopczyk – Tedrosa Adhanoma – za ukrywanie przypadków cholery, gdy pełnił funkcję ministra zdrowia w swoim państwie, co może podważać jego kompetencje jako dyrektora WHO. Lista zarzutów i sugestii usprawnień jest bardzo długa. Jednakże chcąc walczyć z chorobą o zasięgu globalnym, konieczne jest wyznaczanie standardów zachowań i monitorowanie ich wdrażania, a WHO

29 S. Charnovitz, *Rethinking WTO trade sanctions*, „American Journal of International Law”, October 2001, vol. 95, issue 4, s. 792–832.

30 *Healthcare insights. Hospitals with the highest IT operating budgets*, Definitive Healthcare, [dostęp: 03 IX 2020] dostępny w internecie: <<https://www.definitivehc.com/resources/healthcare-insights/25-hospitals-highest-operating-budget>>.

to najlepsze, czym świat dysponuje w 2020 roku. Wycofanie się największego światowego mocarstwa ze Światowej Organizacji Zdrowia w szczycie pandemii bez podjęcia prób reform tej organizacji wskazywać może nie tylko na działanie impulsywne, ukierunkowane na realizację bieżących celów politycznych w USA administracji prezydenta Trumpa, ale także na brak woli wejścia w rolę światowego lidera przez Stany Zjednoczone i kierowanie się racjonalnością indywidualną w sytuacji, gdy niebezpieczeństwo, przed którym stoimy, ma charakter zagrożenia zbiorowego.

Refleksja końcowa

Nagle pojawienie się COVID-19 przyspieszyło i zintensyfikowało zjawiska kryzysowe, które dotknęły Zachód, rozumiany jako całość cywilizacyjno-kulturowa, na wiele lat przed wystąpieniem pandemii. Pandemia wzmocniła i przyspieszyła te tendencje, które wiązały się z erozją zaufania wobec wiedzy i jej fundamentu – racjonalnego myślenia³¹. Pierwszym widocznym symptomem tego procesu był kryzys zaufania wobec wiedzy eksperckiej. Początkowe zaufanie, jakim obdarzono autorytety z dziedziny epidemiologii, ustąpiło wkrótce postawom bardziej zróżnicowanym. Niewątpliwie zdanie specjalistów wciąż pozostawało istotnym elementem strategii państw odnośnie do postępowania w dobie pandemii. Ale wkrótce okazało się, że przekaz ekspercki nie jest jednolity i pozostawia wiele niewiadomych. Pojawiły się nawet sprzeczne opinie oraz znawcy kwestionujący przyjęte strategie lub negujący wręcz fakt istnienia pandemii. W oczywisty sposób musiało to doprowadzić do osłabienia autorytetu fachowców.

Państwo, kapitalizm i instytucje międzynarodowe osadzone były w zachodnim modelu racjonalizmu³². Chcąc odnieść sukces w globalizującym

31 Erozja racjonalności ma oczywiście długą historię i nie zaczęła się wraz z postmodernizmem i pandemią, lecz jej symptomy były zauważane już ponad sto lat temu. Nie sięgaliśmy jednak głęboko do historii tego procesu. Natomiast kryzys zaufania do wiedzy jako proces systemowy opisał Colin Crouch, ale jego podejście wskazuje tylko niektóre uwarunkowania tego bardzo złożonego zjawiska. Zob. C. Crouch, *Psucie wiedzy*, przeł. E. Bińczyk, J. Guzyński, K. Tarkowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015.

32 Nawet globalizacja, jak zauważył Jan. A. Scholte, rozwijała się, opierając się na modelu zachodniej racjonalności. Wskazuje to na skalę i zasięg zachodniego racjonalizmu i głębokość jego oddziaływania na struktury międzynarodowe, będące

się świecie, należało zastosować się do wymogów zachodniej racjonalności. Wydaje się, że pandemia ujawniła kruchość pragmatycznego konsensusu, co prowadziło do niekorzystnych dla Zachodu zjawisk międzynarodowych. Obecne już od lat stopniowe osłabienie pozycji Zachodu, wzrost kapitalizmu wirtualnego w oderwaniu od materialnej gospodarki, deindustrializacja gospodarek i outsourcing produkcji do gospodarek azjatyckich oraz coraz głośniejsza krytyka instytucji multilateralnych złożyły się na obraz osłabionej cywilizacji zachodniej.

Niespodziewane „uderzenie” pandemii COVID-19 obnażyło słabość cywilizacji, która przez całą epokę nowożytną niepodzielnie panowała nad światem i ustalała reguły gry. Tymczasem fundamenty cywilizacji zachwiały się od wewnątrz wraz z kryzysem zaufania do wiedzy. Ucieczka od rozumu w świat spiskowych fantazji oraz regres umysłowy do magicznego myślenia upowszechniły się wśród obywateli Zachodu, a impulsywne i emocjonalne reakcje zaczęły zastępować racjonalne decyzje podejmowane przez elity władzy. Postmodernistyczny dekonstrukcjonizm, który miał przyczyniać się do większej samoświadomości intelektualnej społeczeństw, obrócił się przeciwko swym intencjom, ułatwiając regres do bardziej pierwotnych form świadomości. Nie może dziwić zatem fakt, że rozum zaczął przegrywać także z coraz powszechniejszym procederem wchodzenia do obiegu międzynarodowego nieprawdziwych informacji. Intelektualne fundamenty Zachodu ulegały stopniowej erozji, co może być zapowiedzią dramatycznych kryzysów. Ruchy totalitarne odwoływały się w przeszłości także do zbiorowych emocji, fałszywych informacji, magicznego myślenia i teorii spiskowych. Zjawiska te niosą ze sobą zatem potencjał dalszego osłabienia Zachodu oraz poważnych wstrząsów społecznych.

Tym regresywnym formom świadomości towarzyszyły działania polityczne kształtujące ład międzynarodowy. Ujawniła się z całą swą mocą kruchość obecnego systemu międzynarodowego, co przejawia się w słabości mechanizmów koordynacji działań. Odnowienie pozycji państwa jako podstawowego podmiotu polityki międzynarodowej stanowiło nie tylko odwrót od multilateralizmu, ale też regres w dziedzinie wspólnych działań podejmowanych na rzecz rozwiązywania problemów globalnych ludzkiej cywilizacji. Oto bowiem pojawienie się zagrożenia epidemiologicznego, które

fundamentami dotychczas znanego nam świata. Zob. J. A. Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, przeł. K. Ślęczka, Humanitas, Sosnowiec 2006, s. 289.

mogłoby połączyć państwa ideą wspólnego interesu, okazało się bodźcem na rzecz pewnych form renacjonalizacji polityki. Dodatkowo wzrost nierówności w skali globalnej przekreślał nadzieję na bardziej sprawiedliwy ład międzynarodowy i w konsekwencji – zrównoważony rozwój w skali planetarnej. Otwarte pozostaje pytanie, czy racjonalny model rozwiązywania problemów globalnych także ustąpi pod naporem emocji i pseudowiedzy.

Bibliografia

- Holzscheiter A., *Between communicative interaction and structures of signification: Discourse theory and analysis in international relations*, „International Studies Perspectives” 2014, vol. 15, issue 2.
- Charnovitz S., *Rethinking WTO trade sanctions*, „American Journal of International Law”, October 2001, vol. 95, issue 4.
- Westwood S., Diamond J., *Trump announces face mask manufacturing deal with 3M after contentious negotiations*, CNN [online], 07 IV 2020, [dostęp: 01 IX 2020], dostępny w internecie: <<https://edition.cnn.com/2020/04/06/politics/trump-3m-defense-production-act-masks/index.html>>.
- Crouch C., *Psucie wiedzy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015.
- Czernichowski K., *Integracja afrykańska: uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*, CeDeWu, Warszawa 2010.
- Healthcare insights. Hospitals with the highest IT operating budgets*, Definitive Healthcare, dostępny w internecie [dostęp: 3 IX 2020]: <<https://www.definitivehc.com/resources/healthcare-insights/25-hospitals-highest-operating-budget>>.
- Flockhart T., *Is this the end? Resilience, ontological security, and the crisis of the liberal international order*, „Contemporary Security Policy” 2020, vol. 41, issue 2.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Czytelnik, Warszawa 2000.
- Global Trade Alert, dostępny w internecie [dostęp: 1 IX 2020]: <https://www.globaltradealert.org/global_dynamics>.
- Guzzini S., *The reconstruction of constructivism in international relations*, „European Journal of International Relations” 2000, vol. 6, issue 2.
- Heller M., *Moralność myślenia*, Copernicus Center Press, Kraków 2018.
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Muza SA, Warszawa 1996.
- Is the West in decline? Historical, military, and economic perspectives*, ed. B. M. Rowland, Lexington Books, New York 2016.
- Jacques M., *Can the West's democracy survive China's rise to dominance?*, „The Economist” Open Future, 14 VI 2018 [dostęp: 08 XII 2020], dostępny w internecie: <<https://www.economist.com/open-future/2018/06/14/can-the-wests-democracy-survive-chinas-rise-to-dominance>>.

- Kopiński D., Polus A., *Nędza koncepcji globalnych dóbr publicznych*, „Politeja” 2019, nr 3 (60).
- Krastev I., Holmes S., *The light that failed. Why the West is losing the fight for democracy*, Pegasus Books, New York 2020.
- Murray D., *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, Zysk i S-ka, Poznań 2017.
- Onuf N. G., *Making sense, making worlds*, Routledge, London 2013.
- Penman J., *Biohistory. Decline and fall of the West*, Cambridge Scholars Publishing, Cambridge 2015.
- Piketty T., *Kapitał w XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
- Ruggie J. G., *Multilateralism: the anatomy of an institution*, „International Organization”, Summer 1992, vol. 46, issue 3.
- Scholte J. A., *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, Humanitas, Sosnowiec 2006.
- Scruton R., *Zachód i cała reszta*, Zyk i S-ka, Poznań 2003.
- Spengler O., *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001.
- The West is now surer that China is not about to liberalise*, „The Economist” [online], 16 XI 2019 [dostęp: 8 XII 2020], dostępny w internecie: <<https://www.economist.com/china/2019/11/16/the-west-is-now-surer-that-china-is-not-about-to-liberalise>>.
- US accused of ‘modern piracy’ after diversion of masks meant for Europe*, „The Guardian” [online], 04 IV 2020 [dostęp: 02 IX 2020], dostępny w internecie: <<https://www.theguardian.com/world/2020/apr/03/mask-wars-coronavirus-outbidding-demand>>.
- Wallerstein I., *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Dialog, Warszawa 2007.
- Wallerstein I., *Koniec świata, jaki znamy*, Scholar, Warszawa 2004.
- Wendt A., *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2008.
- Woods N., *Global governance after the financial crisis. A new multilateralism or the last gasp of the great powers?*, „Global Policy” 2010, vol. 1, issue 1.